Warszawa.

№ 112. Rok 1860.

CIEPŁA dziś rano stopni 9.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 12.
JUTRO Św. Katarzyny Sen.

KRONIKA

Niedziela.

Dnia 17/29 Kwietnia.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 4 min. 34.
ZACHÓD „ „ 7 „ 21.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 6 cali 3.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA WSZECH ROSYI, KRÓLA POLSKIEGO
i t. d., i t. d., i t. d.
Rada Administracyjna.

Zważywszy: że skutkiem zaprowadzonych uproszczeń w rozpisie składek ogniowych ubezpieczenia zabudowań od strat z pożaru wynikających, pobór tychże składek następować może nie koniecznie, jak dotąd, w dwóch ratach: że dotychczasowe termina do wnoszenia składek mogą być zamienione na dogodniejsze dla kontrybuentów.

Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, oparte na wniosku Dyrekcyi Ubezpieczeń, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Pobór w dwóch ratach składek ogniowych od zabudowań, dopełniany dotąd na mocy art. 44 Ustawy o ubezpieczeniu, nieruchomości od strat z pożarów, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) kwietnia 1844 r. zatwierdzonej, uskutecznianym będzie począwszy od włącznie 1860 r., na ratę pierwszą w stałej wysokości stosownie do klasy i stopnia niebezpieczeństwa artykułami 13, 14, 15, 16 i 17, cytowanej powyżej Ustawy oznaczonego; wysokość zaś raty drugiej, o ile pobieranie onej okaże się potrzebnem, przez Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na wniosek Dyrekcyi Ubezpieczeń, w procentach względem raty pierwszej oznaczoną zostanie.

Artykuł 2. Termina opłaty obu rat stanowią się jak następuje: pierwszej w miesiącu październiku, roku w którym rozpis składek dopełnia się, drugiej w miesiącu kwietniu roku następnego.

Artykuł 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, przez które uchylonym zostaje wyżej powołany art. 44 Ustawy i które w Dzienniku Praw ma być zamieszczonem, porucza się Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Działo się w Warszawie d. 12 (24) stycznia 1860 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant, (pod.) książe, Gorczakow.

Dyrektor Gł. Pr. w K. R. S. W. D., T. R. Muchanow.
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, J. Karnicki.



— Powodem znaczniejszego wylewu Wisły, jak również rzek wypływających z Karpat, były olbrzymie śniegi, spadłe w tych górach i u ich podnóży w drugiej połowie stycznia i lutego. Wioski i lasy miały być tam literalnie zasypane śniegiem, ztąd ustała komunikacya a w niektórych okolicach głód powstał.

— Stęsknieni oddawna do znakomitego utworu naszego narodowego kompozytora, wczoraj nareszcie powitaliśmy na scenie „Halkę”, lecz w osobie pani Gruszczyńskiej, która tę rolę pierwszy raz dopiero przedstawiła. Niepodobna zaprzeczyć, że artystka wielkich, na jakie się tylko mogła zdobyć, dokładała starań, ażeby z tej niepospolicie trudnej roli, wywiązać się należycie. W tym względzie oddajemy jej sprawiedliwość; lecz wyznać jesteśmy zmuszeni, że głos pani Gruszczyńskiej okazał się niedostatecznym do wydania wielu bardzo ustępów. stanowiących najważniejsze okresy tej opery.

„Halka” tak jak ją pojmuje i jak wykonywa panna Rivoli, niestety nie prędko ukaże się na deskach teatralnych; podobno długo jeszcze nieubłagana słabość znakomitą tę artystkę zdala od sceny trzymać będzie. Jestto dla nas strata niczem nienadgrodzona. W każdym jednak razie, zmuszeni jesteśmy życzliwie przyjąć ofiarę pani Gruszczyńskiej, bez niej, opera ta niewiadomo kiedy mogłaby być słyszaną, a zastępować bez głosu śpiewaczkę odznaczającą się właśnie wielkością i pięknością onego, jestto prawdziwe poświęcenie, na to się każden zgodzi. Jeżeliby, czego nie przypuszczamy i co nie daj Boże, panna Rivoli nie mogła już śpiewać na scenie, skończyłaby się pomyślność naszej opery; nikt bowiem nateraz zastąpić jej nie jest w stanie. Warszawa nie posiada obecnie w murach swoich śpiewaczki mogącej godnie wstępować w jej w ślady.

Dobrski był wczoraj wybornie usposobionym; śpiewał z nadzwyczajnym zapałem i nie jednokrotnie słuchaczy do łez rozczulił.

Panna Chodowiecka, pp. Troschel i Keller dobrze i serdecznie całości dopomagali; o orkiestrze to samo mamy do powiedzenia.

— Na trzeciej prelekcyi o chemii, w sali Resursy Kupieckiej, pan Lesiński zastanawiał się nad ciałami palnemi a mianowicie nad węglem. Wykazał jego rozmaite rodzaje, od dyamentu który jest czystym krystalizowanym węglem, przeszedł do antracytu, węgla kamiennego, lignitu, węgla z kości i zwyczajnego węgla drzewnego. Wskazywał ich pochodzenie, i użytki jakie z nich ciągnąć można. Od węgla przeszedł do wodoru węglowego, który się wydobywa z węgli kamien-

SYN OBYWATELSKI.

OBRAZEK

przez Alexandra Niewiarowskiego.

Dalszy ciąg,—patrz Nr. 111.

Taki pozór naukowości ułatwia bezowocną włóczęgę po świecie, daje konsyderacyą w gronie współobywateli i często zjedna względy jakiej posażnej partyi małżeńskiej. Niemcy, Francuzi i Anglicy uwielbiają ten zyskowny dla siebie systemat naszej młodzieży obywatelskiej!

Konstanty jednakże pod czas podróży, musiał otaczać pewną tajemnicą turystyczne swoje wybryki. Anastazy z poważną choć przyjacielską fizyognomią, stał mu na zawadzie w wielu razach. A chociaż Mentor był bardzo pobłażającym, przecież pilnował bacznie Telemaka i niekiedy strofował go łagodnie. Może z tego powodu związek łączący dwóch towarzyszy, z początku tak ścisły i serdeczny, ochłódł następnie. Konstanty o ile mógł unikał towarzystwa Anastazego, lękając się jego morałów i uwag a nadewszystko, aby Mentor w przystępie sumienności nie doniósł rodzicom o marnotrawstwie i więcej jak lekkomyślnem postępowaniu przyszłego bohatera narodu... W takim stopniu wzajemnego oziembienia dwaj podróżni przybyli do Paryża. Zobaczmy ich tam zbliska.

— W hotelu *Richepans*, przy ulicy tegoż nazwiska, w eleganckim apartamencie kawalerskim, przechadzał się zamyślony Kostuś. Dwuletni przeciąg czasu niesłychanie zmienił całą postać młodzieńca. Byłto zawsze ów przystojny blondyn, pycha matki i nadzieja Władzi... lecz na cudzoziemskim powietrzu i chlebie rozrósł się bujnie! Tylko twarz w okolicach oczu podstarzała znacznie, nadewszystko zaś zmienił się wyraz tego jasnego dawniej oblicza. Zdawało się że przez te oczy zagłębione nieco, inny już, nowy duch patrzy; znikły zupełnie, czystość pogoda i zapał spojrzenia, zagasł uśmiech szczery, a natomiast, dokoła ust obsiadły jakoweś ironiczne linie; na czoło wystąpiły leciuchne rysy znużenia. Ubrany w elegancki strój ranny, przyszły dziedzic Odulewa i filantrop powiatu, chodził niespokojny po saloniku, co chwila wyglądając przez okno, z którego na prawo, w pewnej odległości, widać było kolumny koscioła świętej Magdaleny.

„Zaraz po mszy, miała przysłać po mnie. Już dwunasta wybiła, a ja chodzę jak na szpilkach. Przeklęty Anglik!

W tej chwili, dzwonek przy drzwiach przedpokoju zabrzęczał rozgłośnie.

To od niej, zawołał rozjaśniony Kostuś, i pobiegł sam otworzyć.

We drzwiach ukazała się poważna i surowsza niż zwykle twarz Anastazego.

Ach! to ty, panie Anastazy!! zawołał z niechętnem podziwieniem.

— Doprawdy! niezbyt uprzejmie mię powitałeś, mimo że nie widzieliśmy się przez całe pięćdziesiąt godzin. Przyznaj drogi Kostusiu, dodał Anastazy wchodząc do salonu, i prowadząc za sobą młodzieńca, że jak na ludzi którzy mieszkają w jednym hotelu i stanowią jeden cały ekwipaż wyprawy po..

nych i służy do oświatlania. Wskazał rozmaite gatunki tego gazu i jak trzeba wyrabiać gaz najstosowniejszy do oświetlania. Wspomniał o wynalaku ziomka naszego pana Łabęckiego Jana, zamieszkałego w Paryżu, którego aparat niekosztowny i łatwy dodaje do wodoru potrzebną ilość węgla, a tym sposobem czyni go w paleniu świetlejszym. Obszernie mówił o gazie oświetlającym, wydobywanym z drzewa sosnowego, sposobem wynalezionym przez p. Natansona w fabryce cukru w Sanikach. Gazem tym oświecają całą tę fabrykę. Ponieważ po wydobyciu gazu, pozostaje jeszcze z drzewa, węgiel, ocet drzewny i smoła, a te wszystkie artykuły mają znakomitą wartość, przeto gaz ten mało kosztuje, i może wytrzymać konkurencyą gazem z węgla ziemnego wydobywanym, nawet przy cenie pięciu rubli za sążeń kubiczny drzewa.

— W dobrach Blizyn w Opoczyńskiem, znanych z obszernych i porządnych fabryk żelaznych, właściciel utrzymuje metra muzyki, który pracując z niedorostkami tamtejszych fabryk, doszedł do złożenia niezłej orkiestry grywającej po kościołach na chwałę Bożą, tudzież na weselach i innych uroczystościach na wesele ludziom.

— W Kijowie, Żytomierzu i Kamieńcu podolskim projektują otworzenie domów komisowych, któreby służyły za pośredniki między interesantami. W Odessie dawno już istniała myśl podobna, a nawet ułożono już stosowne projekta. Niema wątpliwości, że projekta te przyjdą do skutku.

— Piękna poezya Odyńca pod tytułem: „Gołąb," pomieszczona w Tygodniku Illustrowanym, przełożoną została na język rosyjski przez jednego ze znakomitszych tłumaczy p. Meja. Znajdujemy ten piękny a wierny przekład utworu naszego poety, w 13 numerze petersburgskiego tygodnika: „Syn Ojczyzny."

— Dnia 8go marca panowała na morzu Czarnem, niepamiętnie silna burza; pora przy porównaniu dnia z nocą, najniebezpieczniejszą jest dla żeglugi na tem morzu.

— W dniu onegdajszym o godzinie 12½ w południe, piorun uderzywszy w komin ostatniej oficyny murowanej w gmachu Kom. Rząd. Spraw. Wew. i Duch. od ulicy Nowolipki, uszkodził takowy przez rozerwanie na jednym kominie otynkowania, a następnie zsunąwszy się na dach, zgruchotał krokiew w bliskości tegoż komina będącą i zapalił wiązanie. Ogień ztąd wynikły natychmiast przez miejscową służbę i przybyłych kominiarzy z części 1ej straży ogniowej ugaszony został.

— Donoszą z okolic naddniestrzańskich że wylew tej rzeki zrządzić miał znaczne szkody.

— Potrzeba kass pożyczkowych dla włościan w kraju naszym powszechnie jest uznaną, dotychczas jednak nie wiele instytucyi takich narachować możemy. Ze znanych nam wymieniamy następujące: W Kodniu w Bialskiem założona w r. 1845, dla mieszczan i włościan dóbr Kodeńskich, udziela pożyczki od złp. 50 pod własną odpowiedzialnością dłużnika lub za poręczeniem dwóch osób. Zwrot kapitału odbywa się po 2 złp. co tydzień ze stu, przez rok cały. Tym sposobem kapitał przynosi 4%, jednakże z powodu że cząstkowe wpływy również są wypożyczane, to skutkiem tego fundusz cały do 9% daje. Procent dolicza się do kapitału który jest żelaznym. Na podobnych zasadach kassa pożyczkowa istnieje w Złotym-Potoku w Lelowskiem, założona przez ś. p. Hrabiego Wincentego Krasińskiego. W Konstantynowie istnieje także kassa podobna, wypożyczająca do wysokości 200 zł. pol. ze zwrotem na tych samych zasadach co i w Kodniu. Wszystkie te kassy są w stanie kwitnącym, a w Kodniu fundusz zakładowy podwoił się podobno. Czy kass takich więcej w Królestwie istnieje, nie wiemy. Dobrzeby było aby rachunki kass takich, z wykazaniem wpływu na ludność, pomieszczone zostały w jakiem czasopismie dla nauki całego kraju.

— Odpowiadając na zapytanie uczynione w N. 110 Kroniki, dla czego Galerya Królów pana Maleszewskiego obejmuje 39 portretów, kiedy wydanie Peqca liczy ich 40, możemy objaśnić, że tego powodem jest wypuszczenie przez pana Maleszewskiego z listy panujących, Henryka Probusa syna Henryka IIIgo, księcia Wrocławskiego i Judyty córki Konrada Igo księcia Mazowieckiego. Otrzymał on księstwo Krakowskie w r. 1288 panował rok jeden. Błąd ten nie jest wcale wielkiej wagi i podzielają go z panem Maleszewskim niektórzy historycy. Galerya pana Maleszewskiego przeznaczona jest zresztą główne dla dzieci i niema pretensyi być arcydziełem sztuki, wypada więc krytykować ją z pobłażaniem. Cena przystępna i piękny papier zapewni jej jak się spodziewamy odbyt którego jej z serca życzymy. *A. D.*

— Czytamy w Czasie Krakowskim z dnia 26 kwietnia:—Jarmark znacznie jest ożywiony, przynajmniej o ile to widać z ruchu panującego w rynku między kramami i po sklepach. W ogóle tak jak i za poprzednich jarmarków odzież i stroje główny stanowią targ po sklepach, kramach i kramikach, zacząwszy od Sachsa z Wrocławia, a skończywszy na perkalikach w budzie sprzedawanych.

— Dnia 10go b. m., zeszła z tego świata w Sulikowie śp. Magdalena z Maignien Arnd, wdowa po zasłużonym urzędniku, przeżywszy lat 80.

— W Warszawie zmarli w ostatnich dniach: Monika Wilczewska panna w wieku lat 28, Szymon Maleszyński obywatel m. Warszawy, w wieku lat 85.

— Wczoraj statkiem parowym Włocławek przypłynęło z dołu Wisły osób 45.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 272, wyjechało 303.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po operze Halka, przywołana pani Gruszczyńska i pan Dobrski po 12-kroć, oraz pan Moniuszko; po mazurku, wszyscy; po tańcach góralskich panny Dylewska, Kowalska, pp. Puchalski i Owerło.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

HISZPANIA.

Madryt, 19 kwietnia. Wiadomość o straceniu generała Ortegi, niesprawiła wielkiego wrażenia w Madrycie. Spodziewano się tego rozwiązania; wiedziano że żona generała była dnia poprzedniego u królowej, która jej okazała najżywsze współczucie, ale dała jej do zrozumienia, że trzeba uledz twardym wymaganiom polityki.

Powiadają, że rozdzierający był widok, gdy królowa przemożona uczuciem kobiecem, rozpłakała się. Ale, oświadczyła przytem, że nic nie może więcej pomódz. Pani Ortega oddaliła się potem, przy pomocy pana Maria Pastor b. ministra finansów, który jej towarzyszył do pałacu.

Donoszą nam również kilka szczegółów o ostatnich chwilach generała Ortegi. Umarł spokojnie, z rezygnacyą, a nawet okazując głęboki żal za swoją nierozsądną wyprawę.

Szychowe runo... to wcale dziwne. No i cóż porabiałeś, ciągnął dalej obojętnie, jakby nie zważając na niespokojność młodego gospodarza, wieleż tam serc podbitych? wiele kadrylów zamówionych na dzisiejsze *Valentino!*.. jaki deser po północnej wieczerzy.....

— Ach! ach! mój szanowny mentorze... tym razem przypuszczenia twoje cię zwiodły, od trzech dni żyję jak seminarzysta.

— A pijesz jak Bernadyn, nieprawdaszż?

— Gdzie tam, rzekł ziewając niechętnie Konstanty. Jakiś niezdrowy i ponękany jestem; wyobraź sobie, przyszła mi szalona myśl zamknąć się z jednym z kolegów w jego mieszkaniu, gdzie przez całe trzy doby tłomaczyliśmy Szekspira.

— Doprawdy? Ależ mój Telemaku, akademia francuzka gotowa cię wybrać na swego członka. Ku wielkiej chwale rodzinnego powiatu Odulskich. I któryż dramat nieśmiertelnego Wiliama dostąpił tego zaszczytu?

— Romeo i Julia, rzekł po niejakiem wahaniu Konstanty.

Nastąpiła chwila milczenia.

Anastazy siedział poważnie i patrzył z ukosa na młodzieńca stojącego przy oknie, wreszcie ozwał się z uśmiechem:

— Czy chcesz panie Konstanty, żebym ci powiedział rozwiązanie tego dramatu?

— Ba, albożto rzecz nieznana?

— Nowe zupełnie, świeżo wynalezione przezemnie pod kolumnami świętej Magdaleny; dodał Anastazy z przycinkiem.

— Cóż to ma znaczyć? zapytał marszcząc brwi Konstanty.

— Zaraz ci objaśnię. Ależ chciej mię posłuchać uważnie. Siadaj tu, panie Konstanty; nie patrz daremnie w okno. Fanny jak druga Dalila nie przyśle ci uciętych włosów angielskiego Samsona. Sir... John ma jeszcze całą czupurynę...

Konstanty zarumienił się gwałtownie; potem zbladł z gniewu. Chciał coś wyrzec, bo usta zadrżały mu konwulsyjnie, lecz po chwili rozwagi uspokoił się, zapanował nad sobą i przystroiwszy twarz w uśmiech pełen ironii i dumy, usiadł naprzeciw Anastazego, zapalił cygaro podał mu drugie i rzekł ozięble: słucham pana!

— Chciałbym, panie Konstanty, inny wyraz zobaczyć na twarzy twojej niż ten który obecnie przybrałeś... nie zachęca on mnie do szczerej, serdecznej rozmowy, lecz...

— Nie zważaj pan! twarz moja jeśli nie wyraża potulności elewa, to pozostaje mi jeszcze pokorne i czułe serce dyscypuła. Słucham.

— Powiedz mi mój młody przyjacielu... Daruj że cię tak poufale śmiem nazywać, lecz w tej chwili, mam w sercu taki smutek i tyle goryczy, że przed niemi ustępuje baczność na drobne konwenanse, znika uwaga że biedny, przyszły nauczyciel wiejskiej szkółki; mówi, nie już do swego byłego ucznia, lecz do młodego człowieka, dziedzica znacznego majątku...

— Nie zważaj pan! przystąp do rzeczy... do rzeczy! panie Anastazy, dodał niecierpliwie patrząc w okno.

— A więc, panie Konstanty, czy pamiętasz dzień, a raczej chwilę naszego wyjazdu Odulewa?

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

„Oszukali mnie, powtarzał kilkakrotnie; zapewniali mnie że cała Hiszpania trzyma z nami!" Generał widać rachował na znaczne powstanie na Półwyspie. Nawet zdziwił się bardzo, gdy wylądowawszy w San Carlos, dowiedział się, że spokojność panuje w prowincyi. W więzieniu Ortega dowiadywał się często o hr. Montemolin i jego brata. Rachował wiele na ich pojmanie, bo to według niego miało spowodować ogólną amnestyą.

Czy także w skutek spisku karlistowskiego nastąpiła tak znaczna liczba dymisyi między urzędnikami, niewiemy.

Espana zapewnia, że wydano rozkaz telegrafem, aby nie wykonywano już żadnego wyroku śmierci, bez poprzedniego zapytania rządu.

Londyński *Court Journal* donosi, że królowa hiszpańska tego lata jeszcze, zwiedzi posiadłości afrykańskie. (*Nord.*)

W Ł O C H Y.

Korespondencye nadeszłe z Messyny opowiadają o zaszłych tam wypadkach w ten sposób:

Zarząd tego miasta widząc że ludność niedaje żadnej sposobności do otrzymania nad nią łatwego zwycięztwa, umyślił wypuścić lazzaronów i złoczyńców z więzień dla zrobienia zamieszek na ulicy. Zaburzenie zrobione przez tych nędzników, posłużyło za pretekst strzelania do tłumów bezbronnych. To miało miejsce 8go t. m. 9-go proklamacya jenerała Russo ogłosiła miasto w stanie oblężenia; druga proklamacya nakazała rozbrojenie miasta; trzecia wydana 10go powoływała wszystkich spokojnych obywateli do wrócenia do miasta i do zajmowania się swemi robotami. 9 i 10 aresztowano wiele osób, powiększej części takich, którzy się nigdy niezajmowali polityką. 10-go wieczorem żołnierze znowu zrobili sami alarm, rozpoczęli ogień plutonowy pod pozorem że strzelano do nich z domów niektórych, chociaż później pokazało się że domy te były zamknięte i nikt w nich nie mieszkał; mieszkańcy bowiem pouciekali z miasta, i że w całem mieście niebyło ani jednego powstańca, ani jednej broni. Nieporządki te, strzały karabinowe i armatnie trwały noc całą.

11-go rano jenerał Russo ogłosił nowe doniesienie, że poprzedniej nocy atakowano kilkakrotnie wojska, i że jeżeli się jeszcze coś podobnego wznowi, to domy z których padną strzały będą wzięte szturmem, a cytadella będzie bombardować miasto.

Tymczasem konsulowie zebrali się w domu konsula francuzkiego p. Boulard i podpisali formalną protestacyą przeciw postępowaniu jenerała Russo i jego żołnierzy, wkładając na niego odpowiedzialność w obliczu świata całego, za popełnione barbarzyństwa przeciw spokojnej ludności.

Po podpisaniu tego dokumentu konsulowie eskortowani przez żołnierzy udali się do jenerała Russo dołączając ustne wymówki do piśmiennych. Generał tłomaczył się napastowaniem wojska przez powstańców, ale konsulowie dowiedli mu, że to wcale miejsca nie miało. Natenczas generał Afan de Riviera zabrał głos i oświadczył że nie ma już co mówić o tem co się stało, że ogłoszenie dowódzcy jest niezrozumiałe i nieuważane przez lud, że trzeba więc natychmiast ogłosić inne upewniające ludność, że spokojność panuje i że miasto niebędzie już ostrzeliwane.

O 4-ej godzinie po południu pokazała się jednak inna proklamacya grożąca tym tylko którzy napastowali wojsko.

Noc z 11 na 12 przeszła spokojnie, kilka tylko padło wystrzałów, 12-go mieszkańcy nieśmieli jeszcze pokazywać się na ulicy. W sobotę wieczorm dano znów kilka wystrzałów z cytadelli a. d. 13-go bez żadnej danej przyczyny straże zaczęły strzelać do przechodzących. Dnia tego zabito 5 ludzi i wielu raniono.

Konsulowie zgromadzili się na nowo i posłali drugą protestacyą do dowódzcy miast. Kilku poddanych angielskich raniono lub aresztowano. Konsul angielski stracił nareszcie cierpliwość, i w towarzystwie p. Maryatta kapitana okrętu wojennego angielskiego będącego w porcie, udał się do marszałka i oświadczył mu wyraźnie, że jeżeli jeszcze czwarty przypadek zdarzy się jakiemu angielskiemu poddanemu, to okręt angielski użyje prawa odwetu. Jonerał z początku nie pojął tego dobrze, ale gdy mu wytłomaczono, wydał rozkaz dzienny tej treści, że każe rozstrzelać każdego żołnierza który odważy się wystrzelić. Poczem nastąpiła spokojność. (*Nord*)

Turyn, 23 kwietnia. Towarzystwo przemysłowe, reprezentowane przez pp. Bigler i Killias, podało gabinetowi nowy projekt przekopania góry Lukmanier.

Deputacya prowincyonalna Kremony podała radzie prowincyonalnej projekt; nałożyć na prowincyą Kremony dodatkowy podatek i otrzymaną z niego summę ofiarować, rządowi na budowę okrętów wojennych.

Donoszą z Genui że tamtejszy sąd apelacyjny skazał na 8 miesięcy więzienia wieśniaka, który niesprawiedliwą nazwał wojnę przeciwko Austryi prowadzoną.

Parowiec *Isere* przywiózł wiadomości z Palermo dochodzące do 17go b. m. Powstańcy oszańcowali się aż do Monreale; wszystkie małe garnizony rozrzucone po wyspie, zostały ściągnięte do Palermo.

Powstańcy odrzucili ofiarowaną im amnestyą pod warunkiem złożenia broni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Monachium, 27 kwietnia. Wyszło postanowienie królewskie powołujące wydziały prawodawcze obu Izb na dzień 4 czerwca, do ułożenia planu kodeksu karnego i ustawy kar policyjnych.

Wiedeń, 27 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza szczegóły śmierci Bruck'a: Dnia 20 wieczorem, przesłuchano p. Bruck'a jako świadka w sprawie Eynattena. To przesłuchanie dało powód do innych poszukiwań które miały doprowadzić do zestawienia naocznego barona v. Bruck, z innemi świadkami i obwinionemi. W tych okolicznościach, cesarz listem własnoręcznym dał na własne żądanie, chwilowe uwolnienie ministrowi, a zarząd finansów tymczasowo poruczył radcy tajnemu von Plener. List cesarski doręczono p. v. Bruck dnia 22 wieczorem. Dnia 23 znaleziono pana Bruck leżącego we krwi w swem łóżku.

Londyn, 26 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, odpowiedział Russell na interpelacyą Sheridana, że angielscy poddani mają dostateczną opiekę w Sycylii i że niema prawdopodobieństwa aby Austryacy mieli być użyci do uśmierzenia sycylijskiego powstania.

Neapol, 26 kwietnia. Prześladowani i chroniący się przed wojskami, powstańcy zebrali się w północno-zachodniej części wyspy w portowem mieście Carini; tam otoczeni zostali przez wojska królewskie i zupełnie wytępieni. Resztki poddały się. W Sycylii i całem królestwie panuje porządek i spokojność.

Paryż, 26 kwietnia. P. de Courcelles przybył do Rzymu. Sądzą że obejmie jaki wydział w ministerstwie.

Genua, 25 kwietnia. Sycylia ciągle jeszcze niespokoi rząd. General Salzano żądał posiłków wojennych. Kolumna wojska, która wyszła z Palermo, musiała cofnąć się do miasta, gdyż napotkała w Termini na powstańców zajmujących silne pozycye.

Wiele awansów na generałów miało miejsce w wojsku. Wojska generała Pianelli zajęły nowe pozycye i wiele korpusów zbliżyło się do prowincyi Terra di Lavora.

Madryt, 25 kwietnia. Gazetta ogłasza konwencyą zawartą między Hiszpanią i Anglią względem wydawania majtków.

Pogłoska według której pełnomocnicy marokańscy niemają dostatecznego pełnomocnictwa źle oddziałała na giełdę.

Correspondencia zaprzecza tym pogłoskom i dodaje że ministrowie są zgodnego zdania w sprawie hr. Montemolin.

Londyn, 25 kwietnia. Francya miała przedstawić mocarstwom następujący program konferencyi: Zdaniem Francyi należy ograniczyć się na rozbiorze art. 92 Wiedeńskiego aktu kongresowego, który zawiera stypulacye co do Faucigny i Chablais.

Francya oświadcza że gotowa jest przyjąć te same zobowiązania co Piemont. W razie jeżeli mocarstwa uznają potrzebę jakich zmian, Francya gotowa przystać na nie, o tyle o ile nie zmienią nabytych praw przez Francyą i nie będą wymagać rozdzielenia Sabaudyi.

Poznań, 26 kwietnia. Pan Bonin został mianowany naczelnym prezesem w miejsce pana Puttkamera. Rzecz ta nie ulega żadnemu powątpiewaniu. Widoki dla ziemstwa kredytowego także są dobre. Nowy naczelny prezes ma się starać stosunek ten na korzyść obywateli Wielkiego Księztwa Poznańskiego uregulować. Mówią, że nowy instytut kredytowy będzie tylko dla dóbr rustykalnych, stary dla szlacheckich, a dyrekcya jeneralna nad obydwoma. Emissya trzeciej seryi nastąpi. (*Nord, St. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 26 kwietnia. korzec warsz.

	za winspel	tal.	złp. gr. — złp. gr.	
pszenica.	2,100 fnt.	64—75	39 12—46 6	—
żyto	2,000 „	40—$49^1/_2$	30 ——30 15	—
jęczmień.	— „	39—45	24 ——27 21	—
owies ...	— „	29—33	17 27—20 6	—
groch ...	— „	—	— —— — —	—
olej rzepakowy.........	za 100 fnt.	$10^3/_4$	tal.	
„ lniany.............	„ „	$10^1/_3$	„	—
spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw...		$17^{11}/_{12}$	„	—

Szczecin, 25 kwietnia. korzec warsz.

	za winsp.	tal.	złp. gr. — złp. gr.	
pszenica.	85 fnt.	73—75	45 ——46 6	—
żyto	77 „	$47^1/_2$	29 6—— —	—
Jęczmień	— „	$41^3/_4$	25 21—— —	—
owies...	— „	$31^1/_2$	19 ——— —	—
groch...	— „	—	— ——— —	—
olej rzepakowy........	za 100 fnt.	$10^3/_4$	tal.	—
„ lniany	„ „ „	$10^5/_{12}$	„	—
spiritus za 8,000 tral., czyli 100 kw...		$17^3/_4$	„	—

Wrocław, 25 kwietnia.

	sr. gr.	
Żyto za winspel..................	$42^3/_4$	
koniczyna czerw. za centnar 100 funt.	$8^1/_2$	ordyn.
„ „ „ „	$11^2/_3$	najlep.
„ biała „ „	16	ordyn.
„ „ „ „	$21^1/_2$	najlep.
olej rzepakowy za 100 fnt...........	$10^1/_2$	
spiritus za 100 kwart...............	$16^1/_3$ tal.	

Amsterdam, 25 kwietnia. W pszenicy słaby interes, żyto w miejscu o 3 fl., na terminową sprzedaż o 2 fl. niżej.

Hamburg, 25 kwietnia. Pszenica w miejscu przy stałym obrocie, na wysyłkę ceny stałe, lecz bez ruchu, żyto przy cenach niezmienionych.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 28 kwietnia 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$95\frac{3}{4}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	106	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{1}{4}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$88\frac{1}{8}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{1}{2}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 50	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	186 40	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	70 60	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	750	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $49\frac{1}{2}$ tal., na jesienną dostawę 48 za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie, nie uległy zmianie.

Pogląd na ruch handlu i giełdy od 21 do 28 t. m.

Tydzień ubiegły sprawdził nasze przewidywania, cieszyliśmy w przeszło-tygodniowem sprawozdaniu, że kursa w ogóle tak nisko spadły, jak już dawno niepamiętaliśmy, lecz cieszyliśmy się warunkowo, jeżeli dalej zniżać się będą, lecz nie wierzyliśmy bardzo tej zmianie i tak się też stało. Zaraz nazajutrz po przeszło-tygodniowem sprawozdaniu, depesza z Berline ochłodziła nasze widoki i kursa zaraz o $\frac{1}{2}$% podniosły się, a dalsze spadnięcie kursu na Petersburg w Berlinie, podniosło znów u nas kurs weksli na Berlin do 113%, jakteż notowaliśmy już od środka tygodnia, kiedy żądania wyższe były nad 113%

Ruch w ogóle był bardzo mały przy zmieniającycb się a podwyższonych kursach, chęć kupna była mała, sprzedających także niewielu. Kursa innych weksli podniosły się odpowiednio do kursu weksli na Berlin i tak gdy za 300 fr. na Paryż żądano w poprzednim tygodniu złp. 528, w ubiegłym 539 złp. Na Londyn było złp. 44—15, jest obecnie złp. 45; Hamburg żądano 1014, w tygodniu ubiegłym 1026.

Jedne tylko weksle na Wiedeń nie uległy zmianie, pomimo podwyższenia waluty pruskiej, owszem tranzakcye znaczniejsze po zniżanych kursach znajdowały tylko kupców, zniżając się do $83\frac{1}{2}$%, dopiero ostatniego dnia tygodnia. Gdy w Berlinie pomimo śmierci austryackiego ministra finansów, kurs na Wiedeń podniósł się, żądania u nas doszły do 85%.

Cyfry obrotowe zapewne nie zbyt dokładne podamy, przypuszczając, że weksli na Berlin zakupiono w ubiegłym tygodniu około 80—100,000 talarów, kilka tysięcy f. szt. na Londyn i około 150,000 fr. na Paryż, na Wiedeń około guldenów 50,000.

Weksle na Petersburg i Moskwę zupełnie kupców nieznajdowały nawet po zniżonych kursach.

Papiery publiczne nie uległy żadnej zmianie wyraźniejszej, listy tylko zastawne płacono cokolwiek wyżej; ruch w ogóle był mały. Sprzedano listów zastaw. około 500000 złp. po $100\frac{1}{2}$ do $100\frac{3}{5}$ z kuponem; obligów skarbowych około rs. 45000 po 93 do $93\frac{1}{6}$% z kuponem bież. za sztuki większe (po rs. 500) płacono cokolwiek wyżej. Za dowody Kommissyi Centr. Likwidacyjnej żądają $45\frac{1}{2}$%; za 5tą pożyczkę rossyjską z 1854 r. płacono 105%; za 6tą pożyczkę rossyjską z 1855 r. 115%; za nową pożyczkę angielsko-rossyjską 3 procentową z 1859 r. żądają rs. 432 za 100 funtów szterl. i wartość kuponu bież. Obligacye cząstkowe, certyfikaty lit. A. (na złp. 300) i lit. B. (na złp. 200) procentowe i bezprocentowe, ciągle są poszukiwane, lecz brakujee zupełnie sprzedających.

Akcye Drogi Żel. Warsz. Wied. 1szej seryi płacono po 64; akcyi 2ej seryi i certyfikaty na akcye Łowicko Bydgos. nie poszukiwano wcale. Pierwszy raz w tym tygodniu wystawiono na naszej giełdzie na sprzedaż obligacye drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńs., żądano za sztukę po 255 franków (ten sam kurs, po którym wypuszczone zostały) płatne albo w walucie francuzkiej, albo w odpowiednim walorze według kursu giełdowego monetą tutejszą. Za akcye Główn. Towarz. Dróg Żel. rossyjskich, librowane (całkiem opłacane) żądają alpari, za nielibrowane (w 30% opłacane) 1% wyżej. Akcye Żeglugi par. na Wiśle 1szej seryi ofiarowano po 96% 2ej seryi po 95%.

Złoto w tygodniu ubiegłym spadło cokolwiek w kursie, płacono za półimperyały nowe i ważne po złp. 37 gr. 5 do 37 gr. 6, za dukaty ważne po złp. 21 24 gr. za sztuki 20 frankowe po zł. 36 18 gr; za frydrychsdory Pruskie złp. 76 15 gr. za luidory zł. $73\frac{1}{3}$. Za bilety Kassowe pruskie (trezorszejny) żądają 115% czyli za 100 talarów zł. 690; za banknoty austryackie $86\frac{1}{2}$% czyli za 100 złr. złp. 346.

Cukier. Sprzedaż cukru w tygodniu zeszłym szła bardzo leniwo; nie kupowano ani na wywóz do Rossyi ani na spekulacyą, ruch temsamem ograniczał się wyłącznie do potrzeby miejscowej i do małych bardzo wysyłek na prowincyą. Ceny utrzymywano zeszło-tygodniowe, a nawet niektóre gatunki możnaby było taniej kupić gdyby szło o kupno partyi znaczniejszej. Płacono za cukier z fabryki:

Heermanow, Mejerhof	złp.	$28\frac{1}{3}$	za kamień 24 funtowy
Rytwjany, Oryszew, Ostrów, Łyszkowice	„	28	
Sanniki, Guzów	„	$27\frac{2}{3}$	
Elżbietów	„	$27\frac{1}{3}$	
Pacyny	„	27	

Wełna. Z przyczyn już w zeszłotygodniowem sprawozdaniu naszem wykazanych, wszyscy kupcy zagraniczni cofnęli swe zlecenia do zakontraktowania wełny ze strzyży wiosennej; a że i targi zagraniczne mianowicie w Berlinie i Wrocławiu ucichły, przeto nie ma prawdopodobieństwa, ażeby kontrakty przed strzyżą się na nowo ożywiły. Opinia o handlu wełną za granicą, ma się ku zniżeniu cen dotychczasowych, w czem bieg sprzedaży wełny i wyrobów wełnianych na obecnym jarmarku Lipskim wyraźną już objawił dążność, przez mały bardzo odbyt, po cenach znacznie mniejszych od tych jakie na jarmarku zimowym płacono.

Łój. Zapasy łoju na miejscu (w Grochowie) zupełnie wyczerpane, płacono po rs 6 za pud; o nowych dowozach niema nawet nawet na teraz co mówić.

O Obligacyach drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Emissya 19200 obligacyi (prioritetów) potwierdzona przez Rząd Królestwa Polskiego dekretem z d. $\frac{1}{13}$ marca 1860 r.

Każda z tych 19200 obligacyi będzie uiszczoną al pari po 500 franków, to jest z bonifikacyą po 96% nad kurs emissyi przez losowanie roczne w przeciągu 70 lat (a) zacząwszy od 1 stycznia 1862 r.

Wspomnione obligacye przynoszą po 15 franków dochodu rocznego,, płatnych w ratach półrocznych, to jest 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Wypłata procentu półrocznego i umarzanie wylosowanych obligacyi mogą mieć miejsce, stosownie do życzenia posiadacza: w Brukselli w monecie Belgijskiej, w Paryżu w monecie Francuzkiej, w Berlinie w talarach, rachując talar 3 franki 75 cent. w Amsterdamie w florenach holenderskich po 2 fr. 13 cent. za fl. w Warszawie w rublach srebrem po 4 franki za rubla.

Gwarancyą stanowi cały majątek Towarzystwa i dochody exploatacyi z zastrzeżeniem wytrącenia części na korzyść Rządą Cesarsko-Królewskiego przypadającej.

W żadnym przypadku nie mogą być wypuszczone obligacye na summę przenoszącą połowę kapitału rzeczywistego spieniężonego tytułem akcyi Towarzystwa. Co więcej Towarzystwo przyjęło na siebie obowiązek niewypuszczania żadnych obligacyi przed 1 marca 1862 r.

Emissya ma miejsce u pp. Brugmann Syn, Bankiera w Brukselli podług kursu po 255 rr. za obligacyą opłaconych w ratach, to jest 105 frs. przy podpisie pierwotnym i to w przeciągu ośmiu dni po zamknięciu suskrypcyi a 150 fr. w dniu 1 lipca r. b.

Tytuły pierwotne udowodniające uiszczenie drugiej opłaty wniesionej będą przelane na tytuły ostatecznych posiadaczy, z prawem korzystania z dochodów od 1 lipca przypadających.

Opłata drugiej raty może być i wcześniej wniesioną, a w takim razie przyznanem będzie eskonto w stosunku 3% rocznie.

Suskrypcye pod temi samemi warunkami przyjmują: w Gandawie pp. Maertens Pelckmans, w Liège pp. Emilie Fresart, w Tournai pp. Ar. Prison.

Suskrypcye przyjmują się od 10 do 20 kwietnia. Do każdej suskrypcyi należy dołączyć jrko depozyt 25 fr. na każdą obligacyą (wyjąwszy, gdy suskrybent osobiście znanym jest domowi upoważnionemu do zbierania podpisów i przez tenże od depozytu uwolniony.

Agentom i domom handlowym przyznanem będze $\frac{1}{4}$% jako kommissowe ze summy za obligacye przez nich wniesionej.

Można uzyskać przepisy Towarzystwa i przeglądać przywileje i złożone rachunki w domach handlowych i u bankierów do zbierania suskrypcyi upoważnionych.

Bliższą informacyą powziąść można u podpisanego.

J S. Centarowicz,
Przysięgły Ajent giełdy Warszawskiej.

(a) Umorzenie al pari w przeciągu 70 lat przedstawia korzyść rzeczywistą po 10 franków 74 cent. za każdą obligacyą, w stosunku do umarzania pod temi samemi warunkami w przeciągu lat 99.

TEATR WIELKI. Dziś widow. bezpł: *Chcę sobie pochulać.—Tańce chińskie*, zakończy *Kantata.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Kobiety z kamienia.*

Porównanie rzeczonych obligacyi do obligacyi dróg żelaznych francuzkich, podług daty 14 kwietnia t. r.

Tytuł Towarzystwa.	Liczba Obligacyi	Data i kurs emmisyi	Stopa i okres amortyzacyi.	procent półroczny
Est (Wschodnie)	368,828	1852-56 po 500 fr.	650 fr. w 99 lat.	12,50 fr.
ditto	712,000	1856 „ 270 „	500 „ 99 „	7,50 „
Ardennes et Oise	26,277	1856 „ 270 „	500 „ 99 „	7,50 „
Paryż do Orleanu (Paris à Orlean)	8,888	1842 „ 1,125 „	1,250 „ 47 „	25 „
ditto	13,333	1848 „ 750 „	1,250 „ 90 „	25 „
ditto	110,000	1852-56 „ 750 „	500 „ 97 „	7,50 „
Ouest	15,036	1852 „ 1,000 „	1,250 „ 50 „	25 „
ditto	17,500	1853 „ 1,050 „	1,250 „ 50 „	25 „
ditto	700,000 poręcz. przez Rząd	1855-57 „ 280 „	500 „ 94 „	7,50 „
Nord	675,000	1851-56 „ 335 „	500 „ 75 „	7,50 „
ditto	2,363 Boulogne	1848 „ 500 „	500 „ 16 „	20 rocznie.
Paryż do Lugdun (Paris a Lyon)	80,000	1852-54 „ 1,000 „	1,250 „ 50 „	25 fr.
ditto	175,551	1855-56 „ 290 „	500 „ 99 „	7,50 „
Lugdun do morza Śródziemnego	120,000 poręcz. przez Rząd	1852 „ 500 „	620 „ 99 „	12,50 „
ditto	264,999	1853-55 „ 350 „	500 „ 99 „	7,50 „
Paris-Lyon-Mediterannée	600,000	1858 „ — „	500 „ — „	7,50 „
Wielkie Centralne (Grand-Central)	131,007	1854 „ 300 „	500 „ 99 „	7,50 „
ditto	255,000	1855 „ 280 „	500 „ 99 „	7,50 „
Bourbonnais	211,000 poręc. przez Lyon	1855 „ — „	500 „ 97 „	7,50 „
Lyon à Genève	87,719 poręcz. przez Rząd	1855 „ 285 „	500 „ 99 „	7,50 „
ditto	54,545	1857 „ — „	— „ — „	— „
Midi (Południowe)	249,788	1856 „ 285 „	500 „ 99 „	7,50 „
Beziers	109,500	1856 57-8 „ 140 „	250 „ 79 „	3,75 „
Bessegess à Alais	22,610	1855 „ 280 „	500 „ 99 „	7,50 „
Dauphiné	23,000	1857 „ — „	500 „ 99 „	7,50 „
Austryackie	603,636	1855 „ — „	500 „ 90 „	7,50 „
Lombardzko-Weneckie	156,250	— „ — „	500 „ — „	7,50 „
Rzymskie (Romańskie)	80,000	1858 „ 250 „	500 „ 99 „	7,50 „
Saragoskie	100,000	1857-58 „ — „	500 „ 99 „	7,50 „
Północno-Hiszpańskie	200,000	1859 „ — „	500 „ — „	7,50 „
Cordova do Sevilli	24,576	1859 „ 260 „	500 „ 99 „	7,50 „
Sevilla do Xeres	32,000	1859 „ — „	500 „ 47 „	7,50 „
Hainaut i Flandrya	47,586	1857 „ 290 „	500 „ 90 „	7,50 „

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 17 (29) kwietnia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*